KURJER WARSZAWSKI.

D. 25. Kwietnia. — Rok 1851. Piątek. № 109. Jutro, ŚŚ. Marcelina i Kleta.

Pojutrze, w Kościele po-*Paulińskim*, przypada doroczna Uroczystość Najświętszych Pięciu Ran ZBAWICIELA, z Odpustem zupełnym przez całą Oktawę, tudzież z wystawieniem N. SAKRAMENTU, z Kazaniami i Processją, tak z rana, jak i po południu.

Niżej podpisany X. Proboszcz parafji *Krośniewice* w Pow: Gostyńskim, składa niniejszem publiczne podziękowanie, Szanownym Damom, oraz Amatorom i Artystom muzycznym, tak miejscowym jako też i z okolicy licznie zgromadzonym, którzy jak nie raz już w tutejszym Kościele poświęcali swoje talenta ku chwale BOŻEJ, tak i w zeszły Wielki Piątek u Grobu ZBAWICIELA świata, raczyli mieć udział w dokładnem wykonaniu pięknych utworów muzycznych PP. Leona *Schnabla* i K. *Syrewicza*.— X. *Kobierski*.

Rozkazem Cesarskim z d. 29 Marca r. b., Rzeczywisty Radca Stanu Paweł *Muchanow*, Pomocnik Kuratora Okręgu Naukowego *Warszawskiego*, mianowany został Kuratorem tegoż Okręgu.

Najjaśniejszy PAN, mianować raczył Kawalerami Orderu Śtej Anny II kl:, Pułkownika *Hein de Valdor*, Konsula Jlnego J. C. K. Apostolskiej Mości, i Radcę Legacyjnego Emila *Wagner*, Konsula Jlnego N. Króla *Pruskiego*, obu w *Warszawie*.

Wybrany przez Szlachtę na Marszałka Szlachty Ptu *Dubieńskiego*, Szlachcic *Ledóchowski*, zatwierdzony został w tym urzędzie.

Gustaw *Swiętopełk* Xiążę *Czetwertyński*, Radca Tajny, Senator Państwa, Szambelan i Kawaler Orderów, po długiej i ciężkiej chorobie, doczesne zakończył życie, dnia 23go b. m. o godzinie 10tej wieczorem. Konstanty *Swiętopełk* Xiążę *Czetwertyński*, wraz z Familją, zaprasza Przyjaciół i Znajomych, na exportację zwłok, w następny Poniedziałek o godzinie 7mej po południu, do Kościoła XX. *Kapucynów*; oraz na żałobne Nabożeństwo, nazajutrz o godz: 10tej z rana w tymże Kościele odbyć się mające.

W dniu 18 b. m., zeszła z tego świata w *Paryżu*, gdzie zamieszkała od miesięcy kilku, ś. p. JW. z Hrabiów Gorskich Hrabina *Nesselrode*, Małżonka JW. Jenerała Lejtnanta Hr. *Nesselrode*. Exportacja zwłok dostojnej Nieboszczki, odbyć się miała w dniu 19 b. m. z Kościoła Parafjalnego Śgo Rocha w *Paryżu*.

W dniu 15tym b. m. odprowadzono zwłoki ś. p. Marjanny z Niemojewskich *Łempickiej*, do Kościoła XX. *Kapucynów*. Liczny szereg oddający hołd zmarłej, świadczył o smutku, jakim napełnił jej skon przyjaciół. Już wymowny głos kaznodziei, oddał należną sprawiedliwość jej cnotom domowym, tu wypada nam wspomnieć o tem, co jest koroną niewiasty, jej celem życia. Jako Matka, zostawia ona piękną pamięć na ziemi, i odradza się w liczne pokolenia. Ś. p. *Łempicka* jaśniała jako Matka wzorowa. Poświęciła się wychowaniu trzech córek, a to wychowanie BÓG pobłogosławił. Każda z nich jest dobrą Żoną i Matką, tak jak były najlepszemi córkami. BÓG nagradzając jej cnotliwe życie, dał jej skon spokojny. Pobłogosławiła Wnuki swoje i prawnuczka, i zasnęła w BOGU. Doczesnych darów ziemskich piękne uczyniła rozporządzenie, nie zapomniała i o ubogich, bo jej litosne serce, musiało umieć czuć niedolę opuszczonych sierot. Cześć jej pamięci! chwała Kobiecie! która jako cnotliwa Żona, jako Matka, Obywatelka, Sąsiadka, dopełniła świetnego przeznaczenia na ziemi, i poszła przed Tron NAJWYŻSZEGO zdać sprawę z cnotliwego życia.— *J.*

W dniu Wielko-Sobotnim, zaraz po poświęceniu wody w Kościele Śgo Krzyża, ochrzczonym został Szlama *Wermond*, z własnych funduszów utrzymujący się, lat 36 mający, urodzony w m. *Koniecpolu*, z Icka i Szprincy małżonków, wyznania Mojżeszowego. Neofita ten, otrzymał na Chrzcie świętym imie *Józef*, przy zatrzymaniu dawnego nazwiska *Wermond*. Do Chrztu świętego trzymali go w imieniu JO. Xięcia Namiestnika *Królestwa*, Assesor Kolegjal: Piotr *Andruzski*, Urzędnik Biura przybocznego J. X. Mości, z JO. Katarzyną Xiężną *Lubomirską*.

Urząd Lekarski Gubernji Warszawskiej, zawiadamia wolno-praktykujące Akuszerki, o wakującej posadzie Akuszerki Rządowej miasta *Piotrkowa* w Pcie *Włocławskim*, z pensją roczną rs. 30. Kandydatki zgłosić się zechcą z dowodami kwalifikacji do Urzędu Lekarskiego w *Warszawie* przy ulicy Miodowej Nro 493.— P. o. Inspektora Lekarskiego, *Poźniakowski*. P. o. Akuszera, Dr. *Grabowski*.

P. o. Dyrektora Szkoły Rabinów, podaje do wiadomości, iż zapis uczniów do *Szkoły Rabinów* na drugie półrocze roku szkol: 18⁵⁰/₅₁, zacznie się d. ¹⁸/₃₀ Kwiet: r. b., i trwać będzie codziennie od godz: 9ej z rana do 12ej w południe, (wyjąwszy święta), aż do d. ⁷/₁₉ Maja r. b.; wykład zaś nauk rozpocznie się już d. 27 Kwiet: (9 Maja) r. b. Nadmienia się przytem, iż po oznaczonym wyż terminie, żaden uczeń nie będzie przyjęty, bez szczególnej decyzji JW. Kuratora Okręgu Naukowego.— *Eisenbaum*.

Paropływ Nr 3 *Kopernik*, przybywszy onegdaj z *Nowego-Miasta Korczyna* do *Warszawy*, wczoraj przeszedł most na *Wiśle*, w zamiarze zajęcia się sprowadzaniem drzewa rządowego z *Nowego-Dworu* do tutejszego Rządowego Magazynu.—Spodziewamy się przybycia wkrótce do *Warszawy* paropływu Nr 2 *Wisła*, który naładowane towarami kolonjalnemi dwie gabary Nr 2 i 12ty, z *Gdańska* prowadzi.

Na licznych *święconych* i na spacerach dni ubiegłych, widzieliśmy massę pięknych ubrań, a piękniejszych jeszcze twarzyczek, których dużo nowych, z wiosną tegoroczną, *Warszawa* na widowni towarzystw swoich, ujrza-

ła. Na zebraniach święconego, podziwiano wiele bogatych sukien z ciężkich materji i pięknych *poult de soie;* dużo mantoletów, dużo przepysznych koronek, misternych *fontazi* ze wstążek; ozdobnych kapeluszy słomkowych, kapotek jedwabnych i krepowych. Na spacerach, rozmaitość strojów, kolorów, i krojów jeszcze większa; a wszystko gustowne, wszystko na większy jak to mówią *awantaż* wdzięków. Słowem salony i ulice naszego grodu, wyglądają jakby żurnal mód najświeższych, albo raczej, i co właściwiej, jakby *album piękności*, za przedmiot do podziwu wdzięków, za wzór do wykwintości ubrania, dla całego świata służyć mogący. Sprawiedliwie mawiał ś. p. *Dmuszewski*: »Jedna tylko jest w świecie *Warszawa!*"

P. Karol *Minter*, przyjmować będzie składki na kwestę *Wielkotygodniową*, od przyszłego Poniedziałku od godz: 3ciej do 6tej z południa, w Składzie swoim przy ulicy Śto-Krzyzkiej.

P. Stanisław *Lilpop*, znany w *Warszawie* fabrykant machin, w fabryce Banku Polskiego na *Solcu*, założył jak dowiadujemy się, na swój rachunek fabrykę takichże machin w m. *Biało-Cerkwi* (w Pcie *Wasilewskim*, Gub: *Kijowskiej*), dziedzicznem Hrabiów *Branickich*. Fabryka ta z d. 1 Stycznia r. b. otworzoną została.

Zwiedzając w tych dniach fabryki wyrobów kamieniarskich, z zadziwieniem dostrzegliśmy w jednej z nich, a mianowicie P. Alexandra *Sikorskiego*, za rogatką *Wolską*, osobliwość, jaką jest, robiony tamże nagrobek z kamienia rodzimego (granitu), który zwykle używany jest u nas do brukowania ulic. Nagrobek ten kilka łokci wysoki, wyrobiony jest z jednej sztuki, jakkolwiek każda ze składających go części, jak np. *cokół*, *baza*, *postument*, *kapitel* i dwie *podstawki* pod *urnę*, jest obrabianą oddzielnie. Olbrzymi ten kamień pochodzi z dóbr *Michałowic* i *Opacze*, o półtory mili od *Warszawy*, gdzie bardzo jeszcze wiele tak w owych miejscach jak i okolicach, znajduje się materjału tego rodzaju. Znacznie twardszy od marmuru, ma także wielką wyższość nad nim co do trwałości, a po wyrobieniu i wypolerowaniu zupełnem, w piękności mu nie ustępuje. Po-raz to prawie pierwszy w kraju, P. *Sikorski* przedstawia nam ten ciekawy szczegół, z nowego że tak nazwiemy krajowego marmuru; dla tego też po zupełnem wykończeniu tej pracy i zestawieniu jej razem, nieomieszkamy donieść o tem Czytelnikom naszym, dla obejrzenia tej sztuki, godnej zaprawdę widzenia. Nagrobek ten ma być przesłany do miasta *Płocka*. Szkoda wielka, że ta osobliwość nie pozostaje w *Warszawie* na którym z tutejszych smętarzy.

Dzieło o *chorobie skrofulicznej* czyli *gruczołowej*, przez Dra Adolfa *Löwenstein* w *Berlinie* (ulica Alexandryjska Nro 45), wyszło teraz w drugiej edycji. Pismo to tak w kraju jako i za granicą, zrobiło wielkie wrażenie. Autor jego, ordynujący Lekarz w zostającym pod opieką Królowej, *Ludwikowskim* Instytucie leczenia dzieci, wykłada liczne swoje doświadczenia we względzie skrofułów w sposobie jasnym i zrozumiałym. Dowodzi on, że bardzo wiele chorób, a mianowicie choroby brzuszne, *hypokondrja*, *hysteria* i słabości nerwowe u kobiet, prawie nie są niczem innem, jak rodzajem choroby skrofulicznej.

Dziś znowu piece są w robocie. W wielu bowiem domach odnawiane są święcone na Niedzielę *Przewodnią*, z taką samą okazałością jak w dzień *Wielkiejnocy*. Mamy nadzieję, że i tym razem starania zacnych Gospodyń, równie szczęśliwie jak w tygodniu zeszłym uwieńczone zostaną, i że się nowe ciasto powszechnie uda. (Ciasto zwane *baby*, znane jest nietylko u nas, ale i we *Francji*. Wesoły Paweł *de Kock*, w jednym z romansów swoich, wspomina o *babie*.)

Zapewne nie obojętną rzeczą dla naszych Czytelników jest wiadomość, że Pan Tomasz *Czaban*, piękny i bogato assortowany Magazyn swój przy ulicy Senatorskiej, zupełnie po cenach znacznie zniżonych wyprzedaje i zwija. Jakkolwiek wielu żałuje, iż przez zamknięcie takowego, pozbawieni będą możności nabycia gustownych przedmiotów, któremi tenże Magazyn zawsze odznaczał się; tak z drugiej strony, ma Szanowna Publiczność sposobność nabycia *tanio, bo rzeczywiście tanio*, różnych towarów, z czego spodziewać się należy że korzystać będzie.

Wczoraj złożono w Redakcji *Kurjera* od M. J. kop. sr. 30, dla 75-letniej Wdowy M. S. przy ulicy Nowolipie Nro 2441.

Xięgarnia *Huguesa*, mieszcząca się dotąd w jednym lokalu z Kantorem Informacyjnym *Kaczanowskiego*, przeniesioną została do domu Nro 489 przy rogu ulicy Długiej i Miodowej położonego, gdzie Kantor loterji Klassycznej *J. Górskiej*.— Xięgarnia ta trudnić się będzie jak w dawnym lokalu, rozsyłaniem *Kurjera Warszawskiego*, do mieszkań Szanownych Prenumeratorów tego pisma.

Onegdaj, Herman *Danielecki*, lat 42 liczący, w domu pod Nr 58 czasowo zamieszkały, z własnych funduszów utrzymujący się, w skutek apoplexji nagle zmarł.

Wczoraj w Teatrze Wielkim przywołani: po Operze *Jezioro Wieszczek*, Pani *Dobrzyńska*, Panna *Morys* i P. *Szczepkowski* po 4-kroć, oraz P. *Troschel* 2-kroć. — Wkrótce w Teatrze Rozmaitości, danym będzie nowy Monodram, pod tyt: *Icek zapieczętowany*.

Donieśliśmy niedawno o nieszczęśliwym przypadku Pana *Bruśnickiego*, Urzędnika Rady Administracyjnej w *Krakowie*, który go spotkał przy wykopywaniu wiązu w ogrodzie. Teraz otrzymujemy wiadomość, że P. *Bruśnicki*, dotąd pozostaje przy życiu, co według oświadczenia Lekarzy miejscowych, jest zjawiskiem, jakiego nie zapamiętają w dziejach lekarskich.

Rada Szczegółowa Zakładu Ochrony Ubogich Dzieci w *Kaliszu*, otrzymała za pośrednictwem W. Franciszka *Modrzejewskiego*, Patrona Trybunału, rs. 181 kop: 25, które grono przyjaciół, obchodząc uroczystość Nowego Roku, dla Zakładu Ochrony Ubogich Dzieci w *Kaliszu*, złożyć raczyło. Jakkolwiek Rada Szczegółowa przeświadczona jest, iż każda z osób grona tego, znajdzie w własnem przekonaniu za czyn ten chlubny nagrodę, nie może przecież takowego w milczeniu pozostawić; dla tego składając publiczne z wdzięcznością Osobom tym dobroczynnym podziękowanie, dołącza zarazem dla

nich życzenia, na jakie podobny czyn szlachetny zasługuje, a o których spełnienie nieść będą modły do PANA Świata i Dawcy życia, uposażone tym darem drobne biedne dziatki.

Z Petersburga. — Przez Rozkaz dzienny Cesarski, na Zdanie Rady Państwa, b. Kancelista Rządu Gubernjalnego Simbirskiego, Sekr: Gub: *Gamzin*, winny naruszenia świętych obowiązków względem swej matki, którą nie tylko krzywdził obelżywemi słowami, ale posunął zuchwałość swoję, w stanie pijaństwa aż do jej pobicia, został pozbawiony wszelkich szczególnych, osobiście i stanowi swemu właściwych praw i prerogatyw i zesłany na mieszkanie do Gubernji *Tomskiej.*

Anglija. — Królowa z rodziną w *Windsor* święta przepędza; kilku Ministrów i większa część Członków parlamentu, opuściła *Londyn.* — W *Southampton* robią przygotowania do wielkiego bankietu, który ofiarować mają Oficerom fregaty *tureckiej*, mającej przywieźć wyroby przemysłu *tureckiego*, i znakomitych Muzułmanów. — *Z Chin* donoszą, że nowo nawróceni Chrześcjanie wystawieni są na wielkie prześladowania i rabunki od pogan miejscowych, czemu policja *chińska* a nawet wojsko, tamy położyć nie umie.— *Francuzka* policja ponajmowała mieszkania dla swych ajentów w rozmaitych cyrkułach miasta, na czas wystawy. Na wielu kartach donoszących o mieszkaniu do najęcia, dodano dopisek, że tylko *Anglicy* nająć go mogą. — Dzienniki powstają przeciw postanowieniu Kommissji, że w czasie pierwszych odwiedzin Królowej w gmachu, przystęp publiczności będzie wzbronionym. *Times* dowodzi, że smutno będzie Jej Kr: Mości spacerować po olbrzymim magazynie, w towarzystwie kilku Mistrzów ceremonji i dyplomatów. W gmachu mnóstwo posągów i dzieł rzeźby już postawiono, jak *Amazonkę* Professora *Kiss* z *Berlina*, statuy z *Francji* sprowadzone, lwa z *Monachjum*, konie z *Stuttgardu* i inne. Podziwiają bogactwo i piękność rysunku bronzowych wyrobów *francuzkich*, i meble *Leistlera* z *Wiednia.* Roboty jeszcze wiele, chociażby tylko z samem wyrzucaniem pak i skrzyń, których niesłychane mnóstwo jeszcze leży; rusztowania już usunięto zupełnie. W środku gmachu kopią i urządzają olbrzymią fontannę.

Austrja. *Wiedeń 19go Kwietnia.*— Arcy-Xiążę *Jan* nie udaje się do *Frankfurtu* ale do *Gratz.* — Z Banatu i województwa *serbskiego* donoszą o licznych licytacjach z powodu zaległych podatków; nikt jednak kupować nie chce, z obawy zemsty. — W polityce cisza zupełna powiększona jeszcze świętami; Poseł *francuzki* otrzymał ważne depesze w tych dniach, ale o ich treści istotnej równie jak przedmiocie narad codziennych gabinetu nic nie wiadomo.

Francja. *Paryż 18go Kwietnia.*— Prezydent w tych dniach zwiedził wielką fabrykę wyrobów chemicznych P. *Javel;* właściciela ozdobił orderem *legji honorowej*, a robotnikom rozdał 200 fr.— *National* zaprzecza pogłosce, że Jenerał *Changarnier* oświadczył się za przedłużeniem władzy Prezydenta Rzplitej.— Legitymiczne dzienniki zaprzeczają wieści puszczanej przez *bonapartystów*, że Xżę *Levis* polecił w imieniu Hr: *Chambord*, by popierali przedłużenie władzy Prezydenta.— Wielu członków *angielskiej* arystokracji zapraszają Prezydenta, by *Londyn* w czasie wystawy odwiedził. — Okolice *Paryża* w tej chwili pełne są wojska. — Wybory do trybunałów handlowych w *Alzacji* wypadają na stronników górnej *lewej* wyłącznie.— Gabinet zażąda przedłużenia prawa przeciw klubom na rok jeden.— Uważano w tym roku, że ludność *Paryża* klass wszystkich, nader pilnie uczęszczała na Nabożeństwa; wszystkie Kościoły były pełne; przed katedrą P. MARJI, gdzie celebrował sam Arcy-Biskup, mnóstwo ludzi na ulicy stało, bo się pomieścić nie mogli. Wszystkie jatki są dziś zamknięte, a po gospodach ludowych nigdzie nie dają ani rosołu ani mięsa; najzagorzalsi nawet stronnicy górnej *lewej*, na przedmieściach, zachowują ściśle wielko-piątkowy post i przyjaciół swych do tego nakłaniają.

Holandja. — Król *Holenderski*, przyjmował na audjencji Barona *Billing*, wysłanego przez rząd francuzki, do *Anglji*, *Belgji* i *Holandji*, w celu zawarcia układów protekcyjnych, przeciw przywłaszczeniom literackim. Król oświadczył się gotowym przyjąć wszelkie środki dla poskromienia tych rabusiów pismiennictwa.

Niemcy. — Królowie *Bawarski* i *Grecki*, wrócili do *Monachjum.* W Wielki Czwartek, Król *Maxymiljan* dopełnił starego zwyczaju umywania nóg i służenia przy stole dwunastu starcom.— W *Drezdnie* 1sza i 2ga Kommisja konferencji w d. 19 b. m. odbyły długą połączoną naradę. Ruch polityczny dopiero po świętach powiększy się; dziś nawet dzienniki milczą o sprawie *niemieckiej*, o projektach *Austrji*, o konferencjach i bundestagu, spodziewając się rozstrzygnięcia nie zadługo.

Włochy.— W *Turynie* izba deputowanych rozbiera traktaty handlowe z *Anglją* i *Belgją.* W całym *Piemoncie* zapisują się do kompanji strzelców celnych, osobnego korpusu milicji narodowej.— W *Rzymie* aresztowano kilkunastu znanych demagogów i odkryto ważne papiery.— Około *Madigliana* 3ch rozbójników zamordowało wieśniaka *Lombardi*, z żoną, synem i córką, ponieważ wydał władzy kilku ich towarzyszy, którzy w jego domu szukali schronienia. Następnie w pobliskości, w obec sześciu mężczyzn, zamordowali zięcia owego *Lombardi* dla tegoż powodu, i nie tylko nikt oporu im nie stawił, ale dozwolono odejść jak najspokojniej bandytom. — Xiążę *Sotriano* podobno będzie odwołanym z *Sycylji;* nie wykonał bowiem niektórych rozkazów Króla.— Papież zwiedzał roboty koło *Via-Appia*, gdzie dotąd na rzecz rządu, mnóstwo odkopano pomników starożytnych, ale dotychczasowe nie są wielkiej wartości.

Rozmaitości.— W teatrze Opery Włoskiej w *Paryżu*, występowała w zeszłym tygodniu po-raz pierwszy, nieznana dotąd śpiewaczka Panna *Cruvelli*, w operze *Ernani* (Verdego), i od razu uznaną została za jedną z największych tegoczesnych artystek. Wszystkie dzienniki wysławiają nadzwyczajną rozciągłość i urok jej głosu, wyborną metodę, a przytem piękność niepospolitą. Wywołano ją po kilka razy w każdym akcie, i obsypano kwiatami. Słowem, Panna *Cruvelli* zrobiła *furore*, i ma wielką przed sobą przyszłość. — *Z North-*

wich (w *Anglji*), wysłano na wystawę *Londyńską*, bryłę soli 20ścia centnarów ważącą. (W *Wieliczce* jest cała kaplica i sala balowa w soli wykuta).— W zeszłym miesiącu wydarzył się w teatrze w *Lincoln*, wypadek następujący: Na kwadrans przed rozpoczęciem koncertu P. *Julien*, saxofonista (trębacz) teatralny *Sommers*, Anglik, i grający na bębnie *Grillen*, Francuz, pokłócili się między sobą. Od słów przyszło do obelg, od obelg do wyzwania. Pojedynek odbył się natychmiast, w jednym z kurytarzów teatru. Walczący strzelali się o 20 kroków; *Anglik* został nie tknięty, *Francuzowi* kula przebiła kołnierz od sukni; poczem świadkowie pogodzili zwaśnionych i ci jeszcze przybyli na swoje miejsca do orkiestry, w chwili kiedy dyrektor muzyki partyturę na pulpicie rozkładał. — »Okropna też to teraz drożyzna", rzekł ktoś do swego znajomego; »czy uwierzysz, że wczoraj dawano po 15 złotych za dwie *słomki*." »Za dwie słomki! nie wiedziałem że tak dobrze płacą, zaraz też jutro poślę na targ parokonną furę *słomy*."

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Błociszewski Alex: Oby: z Oleszuicy nr 476; Gawałkiewicz Winc: Komis: Handl: z Wiednia nr 40; Łubieński Wład: Hr. z Dobrzelina nr 600; Łutkowski Jene:-Major Orszaku J. C. K. M. z Grójca; Mirosławski St: Ob: z Wierzchowic nr 584; Rostworowski Joachim Ob: z Pruszyna nr 613; Żerebcow Jen:-Major z Piotrkowa nr 388.

Wyjechali: Astafiew Jene:-Major Orszaku J. C. K. M. do Radomia; Grünfeld Jen:-Lej: do Kalisza; Jefimowicz Mik: Jen:-Maj: Orszaku J. C. K. M. do Piotrkowa; Makarewicz Józ: Arty: Muzy: do Wiednia; Pawey Wiliam Szambelan Rzymski do Wiednia; Panjutyn Jen:-Adju: J. C. K. M., i Stahl von Holstein Jene:-Lejt: do Łowicza; Hr. Tyszkiewicz Benedykt Kamerjun: Dw: J. C. K. M. do Wiednia.

DONIESIENIA.

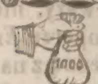
Dnia 15 b. m. z rana, DZIEWCZYNKA, imieniem Paulina Strzelecka, włosów jasno-blond, w sukience w paski, płóciennkowej, fartuszek w paski wełniany, wyszedłszy z domu Nro 1077 *b*, przy ulicy Granicznej, dotąd nie wróciła. Matka jej, uprasza Osoby, u którychby taż znajdowała się, aby raczyły ją odprowadzić lub dać o niej znać, pod powyższy Nr, za nagrodą.



Potrzebne są PANNY do szycia Bonetek, przy ulicy Freta pod Nr 270, do Nawrockiej. — Tamże potrzeby jest UCZEŃ do terminu, do Fryzjera.



Doniesienie Ogrodnicze.— PP. *Martin* et C°, Ogrodnicy Francuzcy, przybyli z Paryża i Chambery, mający skład swój roślin w Hotelu Gerlacha przy ulicy Krak:-Przedm: Nr 414, donoszą PP. Amatorom Ogrodnictwa, iż wyjeżdżają za dni kilka. PP. Amatorowie którzyby chcieli nabyć roślin, raczą zapewne korzystać z teraźniejszego wielkiego zniżenia cen, spowodowanego tymże wyjazdem. Posiadają wszystkie gatunki roślin i drzew, jakie tylko zażądać można, oraz bogaty zbiór róż w 300tu najrozmaitszych odmianach, niemniej wielką ilość drzewek owocowych różnego rodzaju. Gdyby kto chciał nabyć cały zbiór razem, w ówczas uczynionoby mu wielkie ustąpienia w cenie.



Potrzebną jest SUMMA od 2,250 do 3,000 rsr., na 1szy Nr hipoteki Domu murowanego w Warszawie. Ktoby takową miał do wypożyczenia, raczy nadesłać swój adres pod Nr 1605, do Właścicielki. — Tenże sam DOM, na który żądaną jest powyższa pożyczka, może być także sprzedanym z wolnej ręki, każdego czasu.

KONICZYNY czerwonej zeszłorocznego zbioru, złożono znaczną partję w komiss do handlu E. Kochebena, gdzie takowej częściowo, po cenie umiarkowanej nabyć można.

WÓZ frachtowy, na żelaznych osiach, mało używany i mocno zbudowany, jest do sprzedania w Hotelu Lipskim. Wiadomość u Szwajcara.

Sekwestrator Skarbowy Pow: Warszawskiego.—W d. 19 Kwietnia (1 Maja) r. b. o godz: 11 z rana, odbędzie się przed podpisanym Sekwestratorem, w mieście Grójcu, głośna in plus licytacja, na sprzedaż 4ch KONI cugowych, zajętych we wsi Komorniki, za zaległości Skarbowe. Miejsce na licytację przeznacza się Rynek główny przed Ratuszem miasta Grójca.— A. *Rembertowicz*.



Dwa OGIERY, maści siwej, młode, bez wad, są do sprzedania w Hotelu Krakowskim, za rubli srebrem sześćset.

Do Składu Kupców *Tatarów*, pod dzwonnicą XX. Bernardynów na Krakow:-Przedmieściu, nadszedł świeży transport towarów, jako to: KANAUSSY, MOFTY, TARMAŁAMY, SZALÓW tureckich, CHUSTEK jedwabnych i SZALIKÓW damskich, które sprzedają się po cenach jak najumiarkowańszych. (Kupcy ci wkrótce opuszczą Warszawę.)

Zawiadamiam Osoby interesowane, że Kantor Loterji utrzymywany przezemnie pod Nr 264 przy uli: Freta, przeniosłam pod Nr 280 przy tej samej ulicy, do domu W. Wejcherta; nadmieniam przytem, że można jeszcze w moim Kantorze, dostać znaczną ilość LOSÓW, tak całych jak i częściowych.— Scholastyka *Sobiechowska*.

MIESZKANIE letnie, składające się z 3ch Pokoi i Kuchni, jest do wynajęcia tuż przy Stacji drogi żelaznej w Grodzisku. Wiadomość na Stacji w Bufecie.

Do Zakładu Wielkiej Bawarji, Gastronomji i Handlu Win, przy ulicy Trębackiej pod Nr 638, potrzebne są do posługi, **PANNY SŁUŻĄCE**: Niemki, Francuzki i Polki.— Interesentki, mające zamiar ubiegać się o powyższą służbę, winny się zgłosić do pomienionego Zakładu, z świadectwami konduitę ich przekonywającemi.



Dnia 12/24 b. m. z rana, zginął z domu JW. Jene:-Lejtnanta Wikińskiego, PIESEK mały, biały, z plamami czarnemi na całem ciele, uszy małe czarne, ogon mały mający. Łaskawy Znalazca raczy takowego odprowadzić do Szwajcara pałacu Mostowskich, za co otrzyma nagrodę.



W dniu 23 b. m. wybiegł z mieszkania przy ulicy Nowolipki pod Nru 2236, PIESEK biały, z kasztanowatemi łatami, z rassy angielskich wyżełków, i zaginął. Uprasza się mającego o nim wiadomość, o zwrot takowego pod powyższy Nr, za nagrodą Rsr. 1.



W zeszły Wtorek przed wieczorem, zabłąkał się w Ogrodzie Saskim, PIESEK z rassy pinczerów, mały, szarawo-żółty, z obciętemi uszami. Uprasza się Znalazcę o oddanie go na ulicę Królewską, do domu Lessla Cukiernika, na dole na lewo, za nagrodą.



Dnia 23 b. m. na Krako:-Przedm:, blisko domu Malcza, zabłąkał się PIESEK z gatunku wyżełków ang:, biały, dosyć tłusty, uszy długie kasztanowate, morda krótka, na lewym boku kasztanowata plama, długa sierść na całym, ogon długi. Kto o nim da wiadomość do domu pod Nr 2231, na 1m piętrze, przy ulicy Nalewki, otrzyma nagrodę.



Z powodu wyjazdu, jest do sprzedania **PIES** młody, rassy prawdziwej angielskich Buldogów, pod Nrem 457 przy ulicy Krakowskie-Przedmieście. Stróż miejscowy wskaże.

Dziś rano ciepła stopni 6. Wczoraj w południe ciepła 10.
Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stóp 3 cali 9.

TEATR ROZMAITOŚCI. Dziś na żądanie: *Fabrykant zabawek. Uściskajmy się. Nowy Rok.*

TEATR WIELKI. Jutro, *Adrjana Lecouvreur*.

W Drukarni Kurjera Warsz:.— Wolno drukować. Warszawa d. 13 (25) Kwietnia 1851 r.— Starszy Cenzor, Ł. T. *Tripplin*.